



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Globalizacja – szanse i zagrożenia w sferze kultury

**Author:** Grażyna Szumera

**Citation style:** Szumera Grażyna. (2015). Globalizacja – szanse i zagrożenia w sferze kultury. „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Organizacja i Zarządzanie” (Z. 85, 2015, s. 539-555)



Uznanie autorstwa - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie pod warunkiem oznaczenia autorstwa.



UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Grażyna SZUMERA  
Uniwersytet Śląski  
Wydział Nauk Społecznych  
Instytut Filozofii

## **GLOBALIZACJA – SZANSE I ZAGROŻENIA W SFERZE KULTURY**

**Streszczenie.** Proces globalizacji prowadzi do poszukiwania swych korzeni, szukania wsparcia w rodzimej kulturze, obronę tego, co jest swoiste i odrębne dla danej społeczności. Nie oznacza więc końca kulturowej różnorodności i odrębności pomimo ujednoczenia zachowań oraz homogenizacji wzorców bycia, wartości i tzw. kultury masowej. Globalizacja prowadzi do ujednoczenia zachowań konsumpcyjnych, zestandaryzowanego stylu życia. Jednocześnie można zauważyć, że próby unifikacji standardów kultury prowadzą czasami do reakcji przeciwnych, skierowanych na ochronę kultur narodowych, jak też obronę tożsamości. Można spotkać opinie, że upowszechnianie się kultury konsumpcyjnej oraz zanikanie barier komunikacyjnych będzie prowadziło do wzajemnego dialogu i zrozumienia między kulturami i cywilizacjami. Dzisiaj już wiemy, że czasami prowadzi to do konfliktów między cywilizacjami. Globalizacja budzi także niepokój w społeczeństwach i ludzie będą poszukiwać własnej tożsamości w odniesieniach partykularnych: religijnych, kulturowych, narodowych.

**Słowa kluczowe:** globalizacja, kultura, tożsamość

## **GLOBALIZATION – CHANCES AND RISKS IN THE CULTURAL SPHERE**

**Summary.** The process of globalization leads to the search for its roots, the search for support in its native culture, the defense of what is characteristic and individual for the community. It does not indicate the end of cultural diversity and identity despite the standardization of behavior and homogenization of behavior standards, values system and so-called mass culture. Globalization leads to the standardization of consumer behaviors of the destandardized style of life. At the same time, it is noticeable that the attempts of unification of culture standards sometimes lead to the

opposing reactions directed at the protection of national cultures and the defense of national identity as well. There are opinions that the promotion of the consumer culture and the disappearance of communication barriers will lead to the mutual dialogue and understanding between cultures and civilizations. Nowadays, we know it sometimes may cause conflicts between civilizations. Globalization has also aroused anxiety in societies and people will look for their own identity in particularistic references: religious, cultural and national.

**Keywords:** globalization, culture, identity

Od pewnego czasu podejmuje się próby opisu i wyjaśnienia globalizacji. Trudno jest podać dziedziny życia, jakich proces ten nie dotyczy. Zjawisko globalizacji jest postrzegane i oceniane w różny sposób, od całkowitej akceptacji do zdecydowanego odrzucenia. Pojęcie globalizacji pojawiło się po raz pierwszy w słowniku Webstera w 1961 roku, ale dopiero w latach dziewięćdziesiątych XX wieku zyskało duży rozgłos. Jest ono pojęciem<sup>1</sup>, które u jednych budzi wielkie nadzieje, ale jest też źródłem kontrowersji. Pewne jest, że nie można udzielić jednoznacznej odpowiedzi na wyzwania, jakie niesie globalizacja. Zdaniem niektórych, możemy mówić o jednym spójnym procesie globalizacji. Natomiast inni uważają, że mamy do czynienia z wieloma zróżnicowanymi procesami globalizacji, które mają wspólne cechy. Proces globalizacji obejmuje swym zasięgiem różne obszary życia społecznego, gospodarczego, ekonomicznego, politycznego, informacyjnego, ekologicznego<sup>2</sup>. Ważnymi cechami globalizacji jest wielowymiarowość, złożoność i wielowątkowość. Proces globalizacji wiąże się ściśle z rewolucją informacyjną, obejmującą postęp w gromadzeniu, przetwarzaniu i przesyłaniu informacji. Niezwykle ważną rolę w procesach globalizacji odgrywają problemy kulturowo-cywilizacyjne. Głównym celem niniejszych rozważań jest analiza specyfiki procesów globalizacji w płaszczyźnie kulturowej. W związku z omawianą kwestią, należy zinterpretować pojęcie kultury. Definicji kultury można podać kilkadziesiąt. Przywołam tę, która w rozważaniach nad problemem globalizacji kultury może być najbardziej adekwatna. Według Edwarda B. Tylora, kultura albo cywilizacja „[...] jest

<sup>1</sup> Wśród wielu definicji pojęcia globalizacja powołam się na tę, którą zaproponował Marek Pietraś. Jego zdaniem globalizacja jest to nowa jakość życia społecznego w globalnej skali i to jakość o „zmiennej geometrii” obecności i intensywności przejawiania się w różnych częściach świata. Istotą nowej jakości życia społecznego, należy upatrywać – zdaniem M. Pietrasia – w „kompresji czasoprzestrzeni” (niezależnie od terytorialnie określonej przestrzeni, jak też czasu). Zob. Pietraś M.: Globalizacja jako proces zmiany społeczności międzynarodowej, [w:] Pietraś M. (red.): Oblicza procesów globalizacji. Lublin 2002, s. 37. Natomiast Jan Aart Scholte globalizację ujmuje jako proces rozprzestrzeniania się transplanetarnych interakcji (występujących od dawna), a w ostatnim czasie supraterytoryalnych (wykraczających poza granice terytorialne) powiązań między ludźmi. Zob. Scholte J.A.: Globalizacja. Sosnowiec 2006, s. 67.

<sup>2</sup> Warto zauważyć, że można spotkać opinie, że globalizację nie można łączyć tylko z postępowaniem technologicznym, jaki miał miejsce pod koniec XX wieku. Według Przemysława Wielgosza, globalizacja jest zjawiskiem, którego genezy należy doszukiwać się już z chwilą narodzin kapitalizmu. Zob. Wielgosz P.: Opium globalizacji. Warszawa 2004, s. 25. Według niektórych autorów początków globalizacji można dopatrzeć się już w czasach antycznych. Inni z kolei jej początek umieszczają w czasach odkryć Kolumba.

złożoną całością, która obejmuje wiedzę, wierzenia, sztukę, moralność, prawo, obyczaje i wszystkie inne uzdolnienia oraz zwyczaje nabyte przez człowieka jako członka społeczeństwa”<sup>3</sup>. Jak zauważa Krzysztof Brozi, obecnie w coraz mniejszym stopniu interesuje nas kultura jako swoisty byt, a w coraz większym stopniu patrzymy na nią jako na kategorię operacyjną, metodologiczną, oznaczającą sumę wytworzonych przez człowieka stymulatorów charakteru funkcjonowania jednostek w danym środowisku, takich jak religia, moralność, obyczaje, sztuka, nauka, technika, prawo, zespoły urbanistyczne, język, środki komunikacji, tradycja<sup>4</sup>. To dynamiczne ujęcie kultury wyrażone jest w określeniu „uczestnik kultury”, czyli jednostka, która uczestniczy, współdziała, kształtuje się w danej kulturze, jest jej nośnikiem, jak też twórcą.

O ile w dziedzinach komunikacji i technologii współczesny świat staje się globalną wioską, o tyle w sferze kultury i wartości pozostaje nadal zróżnicowany, podzielony i pełen sprzeczności. Kulturowa różnorodność prowadzi do wzajemnego dialogu i tolerancji, ale też jest przyczyną konfliktów. Z jednej strony uważa się, że globalizacja prowadzi do ujednoczenia kultur, z drugiej strony wskazuje się na „odradzanie się” tożsamości narodowych. Globalizacja przyczynia się do poszukiwania swych korzeni, szukania wsparcia w rodzimej kulturze, ucieczki we własne wartości i normy, obrony tego co jest swoiste i odrębne dla danej społeczności. Nie oznacza więc końca kulturowej różnorodności i narodowych odrębności pomimo ujednoczenia zachowań konsumpcyjnych, jak też homogenizacji wzorców bycia, idei, wartości i tzw. kultury masowej. Globalizacja jest procesem o wielu obliczach, współbrzmującym z kształtowaniem się społeczeństw postindustrialnych. Upodabnianiu się kultury, głównie w sferze kultury masowej, towarzyszy przekonanie o świecie jako jednolitej całości. Kultura globalna jest nie tylko zjawiskiem masowym, lecz także dalece zindywidualizowanym. Rozprzestrzenianie się wartości kulturowych nie jest linearne, ale „cehuje się wyraźną opozycyjnością polegającą na mieszaniu się stylów przy jednoczesnym tworzeniu nowych konwencji, odrywaniu treści kultury od lokalnego kontekstu przy jednoczesnej wyraźnej potrzebie zakorzenienia ich w konkretnym środowisku”<sup>5</sup>. Wzorce cywilizacji zachodniej przenikają do kultur lokalnych, a równocześnie to kultury lokalne są źródłem inspiracji dla twórców kultury masowej (np. wzory dekoracyjne Wschodu). Ryszard Kapuściński w *Lapidariach*<sup>6</sup> globalizację porównuje do zlewiska, do którego spływają odrębne „rzeki-kultury” tworząc jeden wspólny nurt. Cywilizacje i kultury, które przez wieki były izolowane, w czasach globalizacji są nieuchronnie skazane na wzajemne kontakty, przenikanie, zapożyczenia. Zdaniem Jerzego

<sup>3</sup> Tylor E.B.: Cywilizacja pierwotna, t. 1. Kraków 1996-1998, s. 15.

<sup>4</sup> Brozi K.J.: Powstanie i upadek wielkich cywilizacji. Lublin 1995, s. 21.

<sup>5</sup> Zdanowski J.: Wstęp. Kultury pozaeuropejskie i globalizacja. Zderzenia. Warszawa 2000, s. 3.

<sup>6</sup> Kapuściński R.: Lapidaria. Czytelnik, Warszawa 2007.

Zdanowskiego o globalizacji można mówić, w co najmniej trzech wymiarach, jako o szansie, wyzwaniu, zagrożeniu<sup>7</sup>.

Należy podkreślić, że na dzisiejszy świat należy patrzeć jako na globalizujący się, a nie już zglobalizowany. Dlatego obok zmian będących skutkiem globalizacji występują zjawiska, które opierają się temu procesowi.

Z procesem globalizacji łączy się mechanizm „ścieśniania” czasu i przestrzeni. Proces globalizacji wywiera zasadniczy wpływ na sposób, w jaki jednostka doświadcza dzisiaj czas i przestrzeń. Jednostka ma szansę dokonywać indywidualnej ekspansji w nieograniczonym ani czasem, ani przestrzenią wirtualnym „płaskim świecie”<sup>8</sup>. Anthony Giddens pisał o wprowadzeniu czwartego wymiaru przestrzeni społecznej w postaci globalnych uwarunkowań, które są względnie pozbawione miejsca, granic. Informacja, wartości kulturowe, zagrożenia ekologiczne nie są ograniczane granicami państwowymi. Prowadzi to do współlistnienia zjawisk, które mają genezę lokalną, ze zjawiskami o charakterze globalnym. Efektem tego jest złożoność i komplikacja życia społeczeństw, jak też zmiany w sferze kultury. Odległe wydarzenia wdzierają się do sfery codziennych doświadczeń. Czas i przestrzeń dla współczesnej jednostki wcale nie muszą oznaczać współobecności w jakimś miejscu, co pozwala na nową organizację życia. Miejsce traci swoją uprzywilejowaną pozycję. Nawet szczęście – jak pisze Zygmunt Bauman – postrzegane jest jako ciąg następujących po sobie chwil radości, a nie stan trwały. Jeżeli w tym myśleniu pojawia się kwestia miejsca, to tylko w związku z warunkami, w jakich szczęśliwe chwile następują po sobie szybciej i częściej<sup>9</sup>.

Podobnie wypowiada się Arjun Appadurai, który uważa, że w proces globalizacji wpisane jest zjawisko deterytorializacji. To właśnie elektroniczne media i masowe migracje – zdaniem Appaduraia – są czynnikami odpowiedzialnymi za „demontaż” geografii jako przestrzennej, terytorialnej bazy kultury. Migracje uwalniają ludzi od przestrzennych związków, co przyczynia się do nabywania nowych kulturowych doświadczeń. Z kolei media budują efektywne kanały komunikacyjne, za pomocą których przepływa we wszystkich kierunkach ogromny potok informacji, treści i form kulturowych, z różnych stron świata. Te dwa czynniki tworzą wspólnie nieprzerwanie pracujący mechanizm oddzielający kulturę od danego terytorium w poszczególnych obszarach rzeczywistości. Wytwarzają świat wypełniony „dryfującymi kulturami” bez swoistych przestrzeni i ludzi oderwanych od miejsc. W zglobalizowanym świecie należy myśleć o kulturze bez przestrzeni, do której miałyby być przypisana, o kulturze zdeterytorializowanej według terminologii Appaduraia. Przekaz

<sup>7</sup> Zob. Zdanowski J.: Wprowadzenie, [w:] Zdanowski J. (red.): Globalizacja a tożsamość. Warszawa 2003, s. 9.

<sup>8</sup> Zob. Friedman T.L.: Świat jest płaski. Krótka historia XXI wieku. Poznań 2006.

<sup>9</sup> Zob. Bauman Z.: Utopia bez toposu, [w:] Jacyno M., Jawłowska A., Kempny M. (red.): Kultura w czasach globalizacji. Warszawa 2004, s. 30.

elektroniczny i masowe migracje „wywarzają wspólnie specyficzne nieregularności, ponieważ odbiorcy, jak obrazy znajdują się w procesie równoczesnej cyrkulacji”<sup>10</sup>. Życie w kulturze ponowoczesnej tym się charakteryzuje, że ludzie „[...] muszą doświadczać dwóch odmiennych środowisk jednocześnie: środowiska fizycznego, w którym się w danym momencie znajdują, oraz środowiska przekazywanego i kształtowanego przez technologie [...], uczymy się »być tam«, czyli w świecie, który nasze zmysły odbierają dzięki przekazowi elektronicznemu”<sup>11</sup>.

Appadurai podkreśla, że przestrzenne zakotwiczenie pojęcia kultury prowadzi do jego substancjalizacji w zastosowaniach antropologicznych, co według niego jest poznawczo nieużyteczne. Kultura nie jest, jego zdaniem, spójnym, zintegrowanym konstruktem. Jest raczej zbiorem różnic stanowiących rozpowszechniony aspekt ludzkiego dyskursu, wykorzystującego różnicę do wytworzenia tożsamości, skupiającej poszczególne społeczności. Lepiej jest rozpatrywać kulturę – pisze Appadurai – jako pewien aspekt zjawisk, aspekt, który, umiejscawia i uosabia różnicę<sup>12</sup>. Położenie nacisku na aspektowość kultury, a nie na jej substancjalność pozwala traktować ją nie jako niezbywalną właściwość danej grupy, ale jako heurystyczne narzędzie, którym możemy się posłużyć mówiąc o różnicy. Przy takim spojrzeniu związek kultury z terytorium ulega wyraźnemu rozluźnieniu. Według opinii Appaduraia, rzeczownikowa forma pojęcia kultura implikuje pojmowanie kultury jako pewnego rodzaju obiektu, rzeczy czy substancji o fizycznym bądź metafizycznym charakterze. Pojmowanie kultury jako substancji trąci biologizmem. „Implikując istnienie jakiejś mentalnej substancji, rzeczownik kultura wyróżnia ten rodzaj partycypacji, porozumienia, który prześlizguje się po powierzchni faktów świadczących o nierównej wiedzy i zróżnicowanym prestiżu stylów życia oraz odwraca uwagę od światopoglądów i podmiotowości tych, którzy są zmarginalizowani”<sup>13</sup>.

Zdaniem Jeana Baudrillarda współczesna kultura jest kulturą mediów, a one nie potrzebują w ogóle pojęcia rzeczywistości, aby funkcjonować „jako rzeczywistość”, albo „zamiast” niej. Myśliciel ten pisze, że obecnie nastąpiła zamiana rzeczywistości naocześnie doświadczalnej w hiperrzeczywisty świat medialnych symboli.

<sup>10</sup> Appadurai A.: Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji. Kraków 2005, s. 11-12.

<sup>11</sup> Burszta W.J.: Różnorodność i tożsamość. Antropologia jako kulturowa refleksyjność. Poznań 2004, s. 140.

<sup>12</sup> Zob. Appadurai A.: op.cit., s. 24.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 23.

Kultura globalna prowadzi do ujednoczenia zachowań konsumpcyjnych, zestandaryzowanego stylu życia, łączonego z macdonaldyzacją społeczeństwa, westernizacją, amerykanizacją kultur<sup>14</sup>. Formą globalizacji społeczeństwa jest globalizacja stylów życia i modeli konsumpcji. Skomercjalizowana kultura „banalnej rozrywki, ze swoją wyjątkową siłą uwodzenia i potęgą stojącego za nią kapitału, wdiera się bezpardonowo w lokalne kultury, rujnując ich społeczną tkankę”<sup>15</sup>. Należy zauważyć, że ten kulturowy imperializm raczej jest związany z ekspansją zachodniej nowoczesności i nie jest tylko następstwem globalizacji jako takiej. Warstwę drugą procesów kulturowych tworzy odwołanie się do wielokulturowości i różnorodności. Homogenna kultura konsumpcyjna nie zawsze wpływa na przemiany w kulturach lokalnych. Można zauważyć, że próby unifikacji standardów kultury często prowadzą do reakcji przeciwnych, skierowanych na ochronę kultur narodowych i obronę tożsamości. Oznacza to, że kultura wcale tak szybko nie poddaje się procesowi globalizacji, jak to ma miejsce w sferze konsumpcji czy informacji. Globalizacja też daje szanse na ponowne umocnienie się odrębności kulturowych. Uważano, że wraz z upowszechnianiem się kultury konsumpcyjnej i zanikaniem barier komunikacyjnych będzie dochodziło do wzajemnego zrozumienia i dialogu między kulturami a cywilizacjami. Dzisiaj już wiemy, że czasami prowadzi to do konfliktów między cywilizacjami. Globalizacja prowadząca do zwiększania kontaktów między ludźmi należącymi do różnych kultur oznacza wkraczanie na teren innej kultury, spotkanie z obcymi znakami. Napływ elementów obcej kultury tworzy nową przestrzeń kulturową w formie symboli tej kultury, a wchodzenie w nową przestrzeń rodzi reakcje psychologiczne, nie zawsze pozytywne<sup>16</sup>.

Zdaniem Kazimierza Krzysztofka istotnym zjawiskiem przyczyniającym się do różnorodności kulturowej w czasach zachodzenia procesów globalizacji jest tendencja do kształtowania społeczeństwa pomasowego<sup>17</sup>. Prowadzi to do indywidualizacji wzorców zachowań kulturowych. Technika epoki przemysłowej wytworzyła społeczeństwo masowe, a efekt synergiczny rynku, techniki i wolności tworzy społeczeństwo pomasowe. Zasygnalizowane tendencje przyczyniają się, według K. Krzysztofka, do tzw. fraglizacji kultury. Jest to proces jednoczesnej globalizacji i homogenizacji wartości i wzorców kulturowych, przy jednoczesnej fragmentacji, polegającej na ekspozowaniu kulturowej różnorodności, odmienności. Zatem, proces globalizacji w płaszczyźnie kulturowej prowadzi

---

<sup>14</sup> Można spotkać opinie, że Amerykanie chcą upowszechnić w skali światowej taką kulturę, która czyni z odbiorcy konsumenta, co będzie prowadzić do rozprzestrzeniania kultury rynku i społeczeństwa otwartego. Jednocześnie pojawiają się i takie opinie, według których kultura globalna nie musi łączyć się z kulturą zachodnią, gdyż może być kulturą „zhybrydyzowaną wchłaniającą elementy o różnym rodowodzie”. Zob. Canelini N.G.: *Culturas hybridas*. Mexico City 1989. Cyt. za: Krzysztofek K.: *Globalna kultura i globalne zarządzanie*. „Sprawy Międzynarodowe”, nr 1, 2000, s. 85.

<sup>15</sup> Sowa J.: *Ciesz się, późny wnuku! Kolonializm, globalizacja i demokracja radykalna*. Kraków 2008, s. 218.

<sup>16</sup> Zdanowski J.: *Globalizacja...*, op.cit., s. 8.

<sup>17</sup> Zob. Krzysztofek K.: *Globalna...*, op.cit., s. 80.

z jednej strony do tworzenia globalnej wioski, a z drugiej tworzy wioski na globie<sup>18</sup>. Kultura pomasowa – według Krzysztofka – oznacza „indywidualizację adresu konsumenta”, gdyż współczesny rynek to przede wszystkim konsumpcja. Kultury etniczne w nowoczesnych społeczeństwach, uważa Krzysztofek, służą przeważnie konsumpcji niż regulacji życia i jego kontroli.

Wizja świata jako globalnej wioski doskonale została zaprezentowana przez Francisa Fukuyame w pracy *Koniec historii*. Wcześniej Marshall McLuhan pisał w swoich pracach o globalnej wiosce, która powstała w wyniku przemian w technologii telekomunikacyjnej. Natomiast na czynniki prowadzące do partykularyzacji świata zwraca uwagę Samuel Huntington. Ten myśliciel trafnie przewidział, że świat będzie potrzebował wielocentryzmu. Huntington przewiduje utrwalanie się cywilizacji rozumianych jako wielkie całości kulturowe, jak też przepowiada konflikty między nimi. Uważa, że współczesne zmiany nie prowadzą ani do cywilizacji uniwersalnej, ani też nie dochodzi do westernizacji społeczeństw niezachodnich. Autor *Zderzenia cywilizacji* sądzi, że „uniwersalizm to ideologia Zachodu służąca konfrontacji z innymi cywilizacjami”<sup>19</sup>. W innym miejscu dodaje, że im świat staje się zasadniczo bardziej nowoczesny, to tym jest mniej zachodni. Niezachodnie społeczeństwa mogą korzystać z dorobku cywilizacyjnego Zachodu, ale to nie oznacza, że przyjmują także jego wszystkie wartości, instytucje, zwyczaje. Wynalazki tworzone przez jedną cywilizację są zawsze przejmowane przez inne, ale to nie zmienia kultury, która je przejmuje. Według Huntingtona, w społeczeństwach niezachodnich wraz z przyspieszeniem modernizacji tempo westernizacji słabnie, a lokalna kultura przeżywa odrodzenie, ludzie przejawiają większe zaufanie do własnej kultury i religii. Także wspomniany już Appadurai twierdzi, że globalizacja nie jest homogenizacją, lecz wprowadza różnice w homogeniczne struktury wspólnot. Globalizacja nie prowadzi do integracji na skalę światową; wzmacnia ideologie nacjonalistyczne i prowadzi do zderzenia kultur, a to uniemożliwia homogenizację.

Nie można pominąć milczeniem faktu, że globalizacja budzi także niepokój w społeczeństwach i ludzie będą poszukiwać własnej tożsamości w odniesieniach partykularnych: religijnych, kulturowych, narodowych. Proces globalizacji związany jest z ekspansją nie tylko ekonomiczną, ale także kulturową i ta płaszczyzna oddziaływania jest trudniejsza do uchwycenia. Zarzuty i obawy dotyczą m.in. zalewu kultury masowej<sup>20</sup>, przeważnie o niskim

---

<sup>18</sup> Ibidem, s. 81.

<sup>19</sup> Huntington S.P.: *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*. Warszawa 2003, s. 94.

<sup>20</sup> Jednocześnie, ale i trafnie o kulturze masowej wypowiedział się Stanisław Lem. Jego zdaniem kultura masowa „Zamula mózg, wyjaławia wyobraźnię, wypacza poczucie smaku. Owszem, niechby sobie istniała gdzieś na marginesie, ale nie – masowa papka wypiera wartościową sztukę, która staje się coraz bardziej elitarna, aż w końcu, o ile nic się nie zmieni, zatopi się w papce”. Zob. Lem S.: *Wszystko ma swój koniec*. Rozmowa ze Stanisławem Lemem. „Przegląd”, nr 43, 2001, s. 8-12. Cyt. za: Cynarski W.J.: *Proces globalizacji. Dialog kultur czy konflikt wartości*. Rzeszów 2002, s. 42.



standardzie. Proces globalizacji oznacza często napływ zagranicznych treści kulturalnych prowadzących do chaosu estetycznego i szumu informacyjnego, w którym nie każda jednostka potrafi się odnaleźć. Biorąc pod uwagę szeroko rozumianą kulturę masową, można wyrazić opinię, że nie odpowiada ona na egzystencjalne potrzeby człowieka oraz nie kreuje określonej tożsamości. Standaryzacja, ujednoczenie potrzeb pozbawia społeczeństwa ich tożsamości. Kultura globalna staje się zbiorem symboli semantycznie wykorzenionych, stanowiąc jeden z czynników problematyzacji tożsamości. Nieprawdą jest, że globalizacja powoduje uniwersalizację kultury, gdyż uruchamia ona procesy zwane „fragmentaryzacją”, dowartościowuje więc elementy kultur regionalnych. Reakcją społeczeństw na proces globalizacji jest powrót do korzeni i obrona własnej tożsamości.

Zjawisko zderzenia tego co lokalne i globalne z perspektywy kulturowo-cywilizacyjnej barwnie przedstawił Benjamin Barber. Odwołał się on do metaforycznego zderzenia dżihadu i McŚwiata. Pierwszy ukazuje powrót do tego co lokalne i co przeciwstawia się kulturze masowej, nowoczesności. Przykładem jest tutaj fundamentalizm islamski. Natomiast McŚwiat to ujednoczenie i integracja, nowoczesne środki komunikacji i duży przepływ informacji, przenikalność granic, pozbawienie lokalnego kolorytu i regionalnej tożsamości<sup>21</sup>. Dżihad – pisze Barber – paradoksalnie reaguje alergicznie na Zachód, a jednocześnie korzysta z jego produktów. Zachodowi także potrzebny jest dżihad jako nabywca dóbr.

Z kolei Zygmunt Bauman wskazał, że globalizacja i lokalizacja są tylko aspektami tego samego zjawiska. Przyczyniają się one do polaryzacji i stratyfikacji ludności. Negatywnym skutkiem globalizacji może być podział społeczeństwa na dwie kategorie: „turystów” i „włóczęgów”. Z jednej strony znajdują się ci, którzy wiele podróżują, mają dostęp do wysokiej kultury, a z drugiej strony znajdują się ci, którzy pozostają w społecznościach lokalnych<sup>22</sup>. Z jednej strony znikają granice, a z drugiej tworzą się nowe, zagradzające drogę tym wszystkim, którzy są obcy kulturowo i duchowo. Zdaniem Baumana, globalizacja to proces redystrybucji przywilejów, dobrobytu, władzy, wolności, ograniczeń. Jest to proces restratyfikacji świata i kształtowania nowej społeczno-kulturowej hierarchii. Globalizacja jawi się jako proces, który zespalać globalizujące i lokalizujące trendy, dokonuje podziału przywilejów, bogactwa i ubóstwa, wolności i zniewolenia. Dlatego dla Baumana sens globalizacji zawiera się w wizji świata miotanego przez różne siły. Wysuwa on tezę, że mamy do czynienia z nieładem różniącym się od uniwersalizacji<sup>23</sup>. Trafnie pisał Ryszard Kapuściński, że ten nasz świat „[...] niby-globalny jest w gruncie rzeczy planetą wielu tysięcy najróżniejszych i nigdzie niespotykających się prowincji. Podróż po świecie to wędrówka od

<sup>21</sup> Zob. Barber B.: Dżihad kontra McŚwiat. Warszawa 2001.

<sup>22</sup> Zob. Bauman Z.: Globalizacja i co z tego dla ludzi wynika. Warszawa 2000.

<sup>23</sup> Bauman Z.: Globalizacja, czyli komu globalizacja, a komu lokalizacja. „Studia Socjologiczne”, nr 3, 1997, s. 55.

provincji do prowincji, a każda z nich jest samotnie i tylko dla siebie świecąca gwiazdą”<sup>24</sup>. Globalizacja i glocalizacja<sup>25</sup> są ze sobą ściśle związane. Podobnie jak w sferze kultury, z jednej strony globalizacja prowadzi do homogenizacji, a z drugiej do heterogenizacji społeczeństw.

Według U. Bernardiego globalizacja dotyczy sfer technologicznej, informacyjnej. Natomiast nie powinna być przenoszona na relacje kulturowe<sup>26</sup>. W istocie nasza planeta pozostaje globalną wioską wielu plemion, bo to w miejscowej kulturze człowiek określa swoją tożsamość.

Kazimierz Krzysztofek pojmuje globalizację jako postać dyfuzji cywilizacyjno-kulturowej napędzanej efektem synergicznym rynku i techniki<sup>27</sup>. Zdaniem tego socjologa im bardziej proces globalizacji „odrywa” sferę kultury, wartości od własnego podłoża, tym bardziej społeczeństwa będą „uciekać we własne normy”, tym więcej relatywizmu, a nie uniwersalizmu. Czyli globalizacja prowadzi do zróżnicowania. Tworzeniem kultury globalnej, zdaniem Krzysztofka, rządzi dekalog: liberalizacja, komercjalizacja, prywatyzacja, promocja bądź innowacja, działanie jako aktor globalny, kreacja nowych potrzeb, przekładanie wszystkiego na obraz, zwalczanie piractwa intelektualnego. Czyli jest to kultura konsumencka. Świat – uważa Krzysztofek – pozostanie światem różnych kultur, gdyż społeczeństwa pragną zachować własne kody, a globalizacja będzie polegała na budowaniu „interfejsów” między kulturami do zrozumienia kodów bez ich niszczenia<sup>28</sup>.

Ciekawą analizę zjawiska globalizacji kultury przedstawił Ryszard Paradowski, który wyróżnił trzy typy kultur. Kulturę tradycyjną, opartą na religii, kulturę liberalno-demokratyczną, opartą na prawie, kulturę konsumpcyjną, która jest oparta na reklamie. Współcześnie reklama, podobnie jak wcześniej religia i prawo, pretenduje do „ogarnięcia całego człowieka”, do narzucenia mu całościowego światopoglądu. Kultura konsumpcji pretenduje do roli uniwersalnego regulatora ludzkich zachowań, a jednostka zostaje w niej utwierdzona w przekonaniu o nieograniczonej wolności wybierania między przedmiotami. Wolność jest wysunięta w tej kulturze na plan pierwszy, ale jest ona jednocześnie zredukowana do wyboru między wartościami użytkowymi, a nie między wartościami w ogóle. Obecnie można zaobserwować wewnątrznie sprzeczną jedność tych trzech typów

<sup>24</sup> Kapuściński R.: Heban. „Gazeta Wyborcza”, 30-31.05.1998.

<sup>25</sup> Termin glocalizacji – wprowadzony przez socjologa Rolanda Robertsona w 1998 roku – nie oznacza zwykłego zaakcentowania tego, co lokalne i rodzime w przeciwieństwie do tego, co globalne, inne. „Chodzi tu raczej o zakotwiczenie globalności w otoczeniu lokalnym, a lokalności w kontekście globalnym”. Zob. Dylus A.: Globalizacja. Refleksje etyczne. Wrocław 2005, s. 91.

<sup>26</sup> Bernardi U.: Globalizacja i kultury. Przeciw starym i nowym przesądom. „Społeczeństwo”, nr 2, 1998, s. 280.

<sup>27</sup> Zob. Krzysztofek K.: Kulturowa ścieżka globalizacji, [w:] Pietraś M. (red.): Oblicza procesów globalizacji. Lublin 2002, s. 119.

<sup>28</sup> Zob. Krzysztofek K.: Globalna kultura i globalne zarządzanie, [w:] „Sprawy Międzynarodowe”, nr 1, 2000, s. 86.

kultur. Globalizację można rozumieć, pisze Paradowski, jako rywalizację religii, prawa i reklamy<sup>29</sup>. Globalizacja w sferze kultury wiąże się z faktem, że kontakty z innymi kulturami nie mają już charakteru jednostkowego, lokalnego. Współcześnie mamy do czynienia z globalizacją kontaktów, którym towarzyszy świadomość tejże globalizacji<sup>30</sup>. Pozostając w domu człowiek może uczestniczyć w życiu innych kultur. Różnorodność kulturowa przestała być przestrzennie ograniczona, jak to miało miejsce w poprzednich epokach. Jednak uniwersalny świat obrazów nie przekłada się automatycznie na dialog i wzajemne zrozumienie. Bliskość i równoczesność w odbieraniu impulsów jest często pozorna. Powstanie kultury globalnej wymiarze duchowym jest raczej mało prawdopodobne, pomimo występowania pewnych wspólnych elementów. Oczywiście w społeczeństwach można zauważyć przykłady podobnych poglądów na dobro i zło, podobne przekonania, zwyczaje, wzorce konsumpcji, to jednak za mało, aby mówić o wspólnej duchowej kulturze globalnej. To, co nazywamy globalną kulturą dotyczy sfery konsumpcji, a nie rozwoju kultury czy jej doskonalenia.

Globalizacja wiąże się także z przepływem norm, wzorców zachowań, wartości. Cywilizacje, które dotychczas były izolowane, teraz kontaktują się. Napływ nowej kultury tworzy nową przestrzeń kulturową w formie symbolów tej kultury. Tym samym kultura staje się czynnikiem jednoczącym. Takie kontakty między kulturami przyczyniają się do sytuacji konfliktowych. W płaszczyźnie kulturowej można zauważyć rosnącą globalizację informacji, zjawisk kulturalnych i artystycznych. Wpływy międzykulturowe, hybrydyzacja kultur, przemiany pod wpływem kontaktu z obcą kulturą to zjawiska, które zawsze występowały i często miały pozytywny skutek, ponieważ pozwalały na adaptację kultury do nowych warunków, prowadziły także do postępu. Niepokój może budzić fakt, że w kontakcie ze skomercjalizowaną kulturą zachodnią lokalne tradycje kulturowe czasami ulegają degeneracji, co prowadzi do negatywnych zmian w życiu społecznym.

Florian Znaniecki przewidywał, że w przyszłości dojdzie do powstania ogólnoswiatowej kultury uniwersalnej, która powstanie nie przez wymuszoną czy dobrowolną dyfuzję obcych wzorców cywilizacyjnych, lecz dzięki akceptowanej przez społeczeństwa wielkiej syntezie kultur, dającej światu wspólny mianownik wartości. Tę przyszłą cywilizację określa mianem wszechludzkiej, gdyż zawiera „pierwiastki najcenniejsze różnych cywilizacji narodowych, połączone w niebywałej dotychczas syntezie, opartej na nieznanym w przeszłości formach współżycia społecznego i rozwijającej się w nieprzewidzianych dotąd kierunkach”<sup>31</sup>. Miała to być cywilizacja humanistyczna, z przewagą kultury duchowej. Na pewno to, co nazywamy

---

<sup>29</sup> Paradowski R.: Globalizacja w świetle dominant kulturowych, [w:] Zdanowski J. (red.): Kultury pozaeuropejskie i globalizacja. Warszawa 2000, s. 25.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 23.

<sup>31</sup> Znaniecki F.: Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości. Warszawa 2001, s. 19.

„kulturą globalną” nie można łączyć z rozprzestrzenianiem kultury duchowej, gdyż dotyczy kultury materialnej.

W czasach globalizacji cywilizacje przemieszczają się i mieszają, dalekie ludy poznają się w przestrzeni wirtualnej, a ich poglądy „żyją” obok siebie tworząc swoisty „kolaż wartości”, tradycji, obyczajów. Jest to proces wzbogacający każdą kulturę, ale również budzący obawy. Dlatego proces globalizacji będzie jeszcze przez długi czas powodem dyskusji, jak też nadziei i niepokoju. Reasumując, w epoce globalizacji nastąpiła intensyfikacja procesów uniwersalizacji i homogenizacji. Globalizacja w sferze kultury jest procesem wielokierunkowym, wieloaspektowym. Można zauważyć walkę przeciwstawnych sobie tendencji. Nie ulega wątpliwości, że tworzy się system kultury globalnej. Współczesne środki przekazu ułatwiają jego powstanie. Czy jednak rozwój komunikacji, kultury masowej prowadzi do unifikacji kultury czy stanowi zagrożenie dla kultur rodzimych? Moim zdaniem raczej nie. Zagrożeniem dla kultur lokalnych może być tylko nieumiejętne wykorzystanie mechanizmów stwarzanych przez globalizację, a nie konkurencyjność wartości.

Nic nie wskazuje na to, żeby świat jednoczył się w sferze kultury wysokiej. Jeśli oczywiście nie mówimy o kulturze masowej, popularnej, bo tutaj widoczna jest – jak to nazwał Tadeusz Buksiński – „kolonizacja” kulturalna świata przez Amerykę. W tym ujęciu globalizacja kultury rzeczywiście dotyczy ujednolicania stylów życia, zachowań, konwencji, upodobań. Powstaje świat ujednolicony. Jest to z reguły kultura masowa tworzona przez „centra kulturowe” świata. Prawie w każdym miejscu na globie spotykamy takie same towary, marki, upodobania. „Kolonizacja” obejmuje świat zachowań, gustów, wyobraźnię, wartości, komunikację<sup>32</sup>. Dokonuje ona erozji twórczości kulturalnej niezależnej, sprzyja konsumpcyjnym postawom, niszczy kulturę wyższą. Rozprzestrzenia się, bo jest łatwa w odbiorze, tania i na wysokim poziomie technicznym. Zdominowanie globalnej komunikacji przez Zachód rodzi w społeczeństwach niezachodnich niezadowolenie i wrogość wobec hegemonu<sup>33</sup>. Negatywny wpływ globalizacji w dużej mierze dotyczy wypierania z życia wartości moralnych, w ignorowaniu, a nawet świadomym kwestionowaniu wszelkich wartości wyższych, jak też mieszaniu wartości instrumentalnych (np. pieniądza) z wartościami autotelicznymi.

Fernand Braudel pisał, że cywilizacje mocno stąpają po ziemi, czerpiąc z innych kultur to co jest najlepsze. Ludzie zawsze będą korzystać z wynalazków, nowoczesnych technologii, sposobów życia innych społeczeństw, ale jednocześnie będą się trzymać własnej kultury, tradycji, religii i tego proces globalizacji nie zmieni.

<sup>32</sup> Zob. Buksiński T.: *Moderność*. Poznań 2001, s. 264.

<sup>33</sup> Zob. Huntington S.P.: *op.cit.*, s. 82.

W toku prowadzonych tu rozważań wypada wspomnieć kilka słów na temat współczesnej relacji między kulturą a cywilizacją. Dzisiaj mówi się nie o cywilizacji w ogóle, lecz często o cywilizacji technicznej czy informatycznej. W dzisiejszym myśleniu o cywilizacji można spotkać się z tezą o jej zasadniczej obcości wobec kultury, o wielorakich zagrożeniach dla tej drugiej. Pojawiają się skrajne poglądy z apokaliptyczną przepowiednią, że teraźniejszość rodzi uwarunkowania, w których po raz pierwszy ludzkość może istnieć w cywilizacji pozbawionej kultury, w związku ze stopniowym zdominowaniem człowieka i jego wewnętrznego świata przez sztuczne środowisko, wyjąłowane z refleksji człowieka nad samym sobą, jego miejscem w świecie. Jak to ujęła Maria Szyszkowska: „cywilizacja zagraża kulturze. A w każdym razie zagraża jej niedorastanie do wartości, czyli odduchowienie”<sup>34</sup>.

Kultura i cywilizacja z racji przynależności do różnych rzeczywistości pełnią różne funkcje, mają różny sens. Na użytek prowadzonych tutaj rozważań biorę pod uwagę rozdział kultury i cywilizacji, co nie oznacza, że kwestionuję występującą pomiędzy nimi zależność. Uzasadniając przyjęty rozdział, przytoczę opinię filozofa Leszka Kołakowskiego, który podkreśla, że wytwory cywilizacji podlegają procesowi starzenia i eliminacji na rzecz innowacji cywilizacyjno-technicznych, „[...] dawne wytwory są bądź wessane przez nowe, bądź zastąpione, tak że być może nie są rzeczywiście niezbędne w formie pierwotnej”<sup>35</sup>. W kulturze natomiast nie ma wytworów zbędnych, starzejących się i nieużytecznych, dawne wytwory przechowują swoją jedyną i „niezastępowalną wartość”. Kołakowski zwraca uwagę na niepowtarzalną wartość kultury europejskiej. To właśnie w Europie, gdy już ukształtowała się świadomość własnej identyczności kulturalnej, zakwestionowała ona wyższość swoich własnych wartości i uruchomiła proces samokrytyki, będący źródłem jej siły. Wierzyć w uniwersalność europejskiej tradycji nie oznacza bynajmniej propagować ideał świata ujednoczonego, lecz chodzi o upowszechnienie wartości, które były źródłem wielkości Europy.

Biorąc pod uwagę szeroko rozumianą kulturę globalną można zauważyć, że nie kreuje ona żadnej tożsamości. Odpowiedzi na pytanie o przyczyny, które sprawiły, że tożsamość stała się problemem, jest wiele. Jednakże wszystkie one skupiają się na transformacji życia zbiorowego w cywilizacji współczesnej, w której istotnej zmianie uległa więź jednostki ze zbiorowością. Tożsamość jednostki w społeczeństwach tradycyjnych nie była problematyczna. Natomiast zmiana samoidentyfikacji jest znamieniem nowoczesności, jest także zapowiedzią kryzysu tożsamości jednostki. Wzrost ruchliwości społecznej oraz postępująca anonimowość w relacjach między ludźmi przyczyniły się do coraz częstszego stawiania przez

<sup>34</sup> Szyszkowska M.: *Stwarzanie siebie*. Warszawa 1998, s. 9.

<sup>35</sup> Kołakowski L.: *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*. Londyn 1984, s. 73.

jednostkę pytania o tożsamość. Pytania o tożsamość stawiane są coraz częściej, nie tylko przez przedstawicieli nauk społecznych, lecz także w dyskusjach potocznych. Powracają one tym natarczywiej, im bardziej tożsamość staje się czymś zadaniem, a nie danym z racji miejsca, jakie zajmuje jednostka w społeczeństwie. Szczególnie zmiany polityczne, gospodarcze, cywilizacyjne, jakie zachodzą dziś na świecie prowokują pytanie o tożsamość. Problem tożsamości ujawnia się szczególnie w chwilach utraty lub zmiany odniesienia, pozwalających określić własną tożsamość. Coraz częściej słyszy się dziś o kryzysie tożsamości, który powoduje poczucie zagubienia, ale też daje nowe możliwości autokreacji. Globalizacja „generuje hybrydalność, czyli sytuację, w której dana osoba ma złożoną wielowymiarową tożsamość i musi z tej mieszaniny złożonej czasem nawet z przeciwnych sobie sposobów rozumienia egzystencji i przynależności wypośrodkować jakiś *modus vivendi*”<sup>36</sup>.

W dzisiejszych czasach to często kultura masowa kształtuje aspiracje życiowe i wyznacza standardy sukcesu współczesnych społeczeństw. Funkcje „znaczących innych” mogą pełnić wspólnoty etniczne, narodowe, religijne, kulturowe, a także uznawane autorytety, ideologie, wartości, wizje przyszłości. Owymi „znaczącymi innymi” mogą być także – zdaniem Baumana – „rynkowe oferty tożsamości”, to wszystko, co kształtuje osobowość konsumenta. Wielu badaczy kultury współczesnej podkreśla fakt, że to właśnie ekspansja owych konsumenckich modeli tożsamości jest istotnym elementem przemian kulturowych współczesnych czasów. Wymienione wcześniej punkty odniesienia, które do niedawna stanowiły fundament samookreślenia dla jednostki, tracą swe znaczenie. Samookreślenie wobec trwałych wartości sprzyjało „silnemu” poczuciu tożsamości. Natomiast tożsamość „słaba”, rozproszona w wielości ról i oferowanych przez kulturę wzorów wyraża się w poczuciu braku trwałego przypisania do którejś z nich, ale też w łatwości przekraczania granicznych linii. Zmienność, chwiejność, wyścig z samym sobą, by sprostać nowym standardom doskonałości, narzuconym przez rynek, są charakterystyczne dla społeczeństw postindustrialnych. Jednakże można też zaobserwować tendencje w kierunku budowania tożsamości „silnych”, dających poczucie bezpieczeństwa i zakorzenienia w zmieniającym się świecie. Obie te tendencje prowadzą w różne strony. W przypadku rozproszenia tożsamości mamy do czynienia z „dryfowaniem” pomiędzy wieloma możliwościami samookreślenia, jakich dostarcza rynek. W przypadku tożsamości „silnych” jednostka konsekwentnie trzyma się wybranych wartości, ale też może dochodzić do nietolerancji i wrogości wobec innych. Tożsamość konsumencka redukuje człowieka do materialnego wymiaru, lecz nie zagraża innym.

---

<sup>36</sup> Scholte J.A.: op.cit., s. 256.

W dzisiejszym świecie wartości nie odgrywają już kluczowej roli w procesach zakorzeniania i poczucia identyfikacji. Często rzeczywistość postrzegana jest w kategoriach „oferty”. Rzeczywistość traktowana jest jak supermarket, jednostka przyjmuje kolejne wartości, nie przejmując się tym, czy są one spójne z dotychczas uznawanymi. W przeszłości każda epoka, każde społeczeństwo miało swój dominujący typ tożsamości. Współcześnie to się zmieniło, dzisiaj trudno określić, który typ tożsamości dominuje w danej społeczności. Współistnieje bowiem wiele różnorodnych typów tożsamości. Dawne „musisz być taki”, zastąpione zostało zasadą „możesz być każdy”. Życie w świecie pełnym przekazów medialnych, przepełnionym ideologią konsumpcji nie sprzyja ukształtowaniu tożsamości. Globalizacja podkopuje istniejące tożsamości, zmuszając jednostki do rozpoznawania się na nowo. W dzisiejszej epoce można wyróżnić trzy, jakże odmienne, formy tożsamości. Po pierwsze, tożsamości legitymizowane, kształtowane na podstawie przynależności narodowej lub państwowej. Po drugie, tożsamości oporu, wykształcane przez jednostki, które pozostają w warunkach upośledzenia i dążą do redefinicji swojej pozycji. Po trzecie, tożsamości projektowane, tworzone przez jednostki, które powołują zupełnie nowe formy tożsamości, mające za cel redefinicję społeczeństwa, a nie pozycji w nim<sup>37</sup>. Różnorodność form współczesnych tożsamości jest powiązana z procesami globalizacji.

Globalizacja prowadzi do zmiany społeczeństwa, wartości, wyznacza nowe cele w życiu jednostek. W życie współczesnego człowieka nieodwracalnie wtargnęły technologie informacyjne. Niemniej jednak musimy sobie zdawać sprawę, że przed nami być może perspektywa egzystencji w świecie bez tradycji i kultur lokalnych.

Proces globalizacji trudno jednoznacznie ocenić. Nie można stwierdzić, że wszystkie jego aspekty zmierzają we właściwą stronę. W sferze kultury globalizacja prowadzi do uniformizacji i komercjalizacji. W warunkach bogatej i silnie zróżnicowanej oferty, jaką niesie proces globalizacji, to jednostka musi szukać sposobów porządkowania wartości na własny użytek. Nowoczesny świat dał ludziom ogromne możliwości, jednocześnie stał się swoistą pułapką. Kultura, jej unifikacja w skali światowej, pokazuje jak procesy globalizacyjne wpływają na ludzi, ich styl życia, postrzeganie różnych zjawisk. Efektem globalizacji są przyspieszone zmiany wszystkich sfer życia człowieka, w tym w warstwach moralnej, obyczajowej. Nastąpił wzrost tolerancji dla różnych postaw, poglądów, zachowań oraz wzrost relatywizmu wartości.

Należy sobie uświadomić, że procesy globalizacji są nieuniknione i jeśli chcemy zachować lokalne kultury, to musimy je świadomie pielęgnować. Stawianie murów nic tu nie da. Jediną obroną własnej kultury jest jej pogłębiona znajomość i rozwijanie własnego dziedzictwa kulturowego w nowych uwarunkowaniach. Globalizacja tak, ale przy

---

<sup>37</sup> Castells M.: *The Power of Identity*. Oxford 2002, s. 8.

zachowaniu historycznie ukształtowanych tradycji narodowych i kultur. Nie możemy zgodzić się na bierne wyczekiwanie na kształt nowej cywilizacji, lecz należy świadomie wpływać na procesy, dokonują się wokół nas. Problemu przetrwania człowieka nie można zredukować tylko do biologicznego istnienia gatunku *homo sapiens*, gdyż w aspekcie ludzkim przetrwanie oznacza przede wszystkim, ocalenie bogactwa ludzkiego ducha, podmiotowości, indywidualności, a najważniejszą płaszczyzną, na której toczy się ta walka jest świat wartości.

### **Bibliografia**

1. Appadurai A.: Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji. Kraków 2005.
2. Barber B.: Dżihad kontra McŚwiat. Warszawa 2001.
3. Bauman Z.: Globalizacja i co z tego dla ludzi wynika. Warszawa 2000.
4. Bauman Z.: Globalizacja, czyli komu globalizacja, a komu lokalizacja. „Studia Socjologiczne”, nr 3, 1997.
5. Bauman Z.: Utopia bez toposu, [w:] Jacyno M., Jawłowska A., Kempny M. (red.): Kultura w czasach globalizacji. Warszawa 2004.
6. Bernardi U.: Globalizacja i kultury. Przeciw starym i nowym przesądom. „Społeczeństwo”, nr 2, 1998.
7. Brozi K.J.: Powstanie i upadek wielkich cywilizacji. Lublin 1995.
8. Buksiński T.: Moderność. Poznań 2001.
9. Burszta W.J.: Różnorodność i tożsamość. Antropologia jako kulturowa refleksyjność. Poznań 2004.
10. Canelini N.G.: Culturas hybridas. Mexico City 1989.
11. Castells M.: The Power of Identity. Oxford 2002.
12. Cynarski W.J.: Proces globalizacji. Dialog kultur czy konflikt wartości. Rzeszów 2002.
13. Dylus A.: Globalizacja. Refleksje etyczne. Wrocław 2005.
14. Friedman T.L.: Świat jest płaski. Krótka historia XXI wieku. Poznań 2006.
15. Huntington S.P.: Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego. Warszawa 2003.
16. Kapuściński R.: Heban. „Gazeta Wyborcza”, 30-31.05.1998.
17. Kapuściński R.: Lapidaria. Czytelnik, Warszawa 2007.
18. Kołakowski L.: Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań. Londyn 1984.
19. Krzysztofek K.: Globalna kultura i globalne zarządzanie. „Sprawy Międzynarodowe”, nr 1, 2000.



20. Krzysztofek K.: Kulturowa ścieżka globalizacji, [w:] Pietraś M. (red.): Oblicza procesów globalizacji. Lublin 2002.
21. Lem S.: Wszystko ma swój koniec. Rozmowa ze Stanisławem Lemem. „Przegląd”, nr 43, 2001.
22. Paradowski R.: Globalizacja w świetle dominant kulturowych, [w:] Zdanowski J. (red.): Kultury pozaeuropejskie i globalizacja. Warszawa 2000.
23. Pietraś M.: Globalizacja jako proces zmiany społeczności międzynarodowej, [w:] Pietraś M. (red.): Oblicza procesów globalizacji. Lublin 2002.
24. Scholte J.A.: Globalizacja. Sosnowiec 2006.
25. Sowa J.: Ciesz się, późny wnuku! Kolonializm, globalizacja i demokracja radykalna. Kraków 2008.
26. Szyszkowska M.: Stwarzanie siebie. Warszawa 1998.
27. Tylor E.B.: Cywilizacja pierwotna, t. 1. Kraków 1996-1998.
28. Wielgosz P.: Opium globalizacji. Warszawa 2004.
29. Zdanowski J.: Wprowadzenie, [w:] Zdanowski J. (red.): Globalizacja a tożsamość. Warszawa 2003.
30. Zdanowski J.: Wstęp. Kultury pozaeuropejskie i globalizacja. Zderzenia. Warszawa 2000.
31. Znaniecki F.: Ludzie terazniejsi a cywilizacja przyszłości. Warszawa 2001.

## **Abstract**

The process of globalization comprises different aspects of economic, social, political and cultural life. On the one hand, it is thought that globalization leads to the standardization of cultures, on the other hand, it indicates ‘the rebirth’ of national identities. The process of globalization leads to the search for its roots, the search for support in its native culture, the defense of what is characteristic and individual for the community. It does not indicate the end of cultural diversity and identity despite the standardization of behavior and homogenization of behavior standards, values system and so-called mass culture. In the modern world the coexistence of phenomena having the local genesis with the phenomena of global character is observable. It results in the complexity and complication of the life of societies and the changes in the cultural sphere as well. Globalization leads to the standardization of consumer behaviors of the destandardized style of life. At the same time, it is noticeable that the attempts of unification of culture standards sometimes lead to the opposing reactions directed at the protection of national cultures and the defense of national identity as well. Some spheres of culture are not so easily subjected to the process of

globalization as it happens in the consumption and information sphere. There are opinions that the promotion of the consumer culture and the disappearance of communication barriers will lead to the mutual dialogue and understanding between cultures and civilizations. Nowadays, we know it sometimes may cause conflicts between civilizations. But it cannot be ignored that globalization has aroused anxiety in societies and people will look for their own identity in particularistic references: religious, cultural and national.